Hod II. Wilnia 30 Studnia 1914 hodu. № 5.

BIEŁARUS

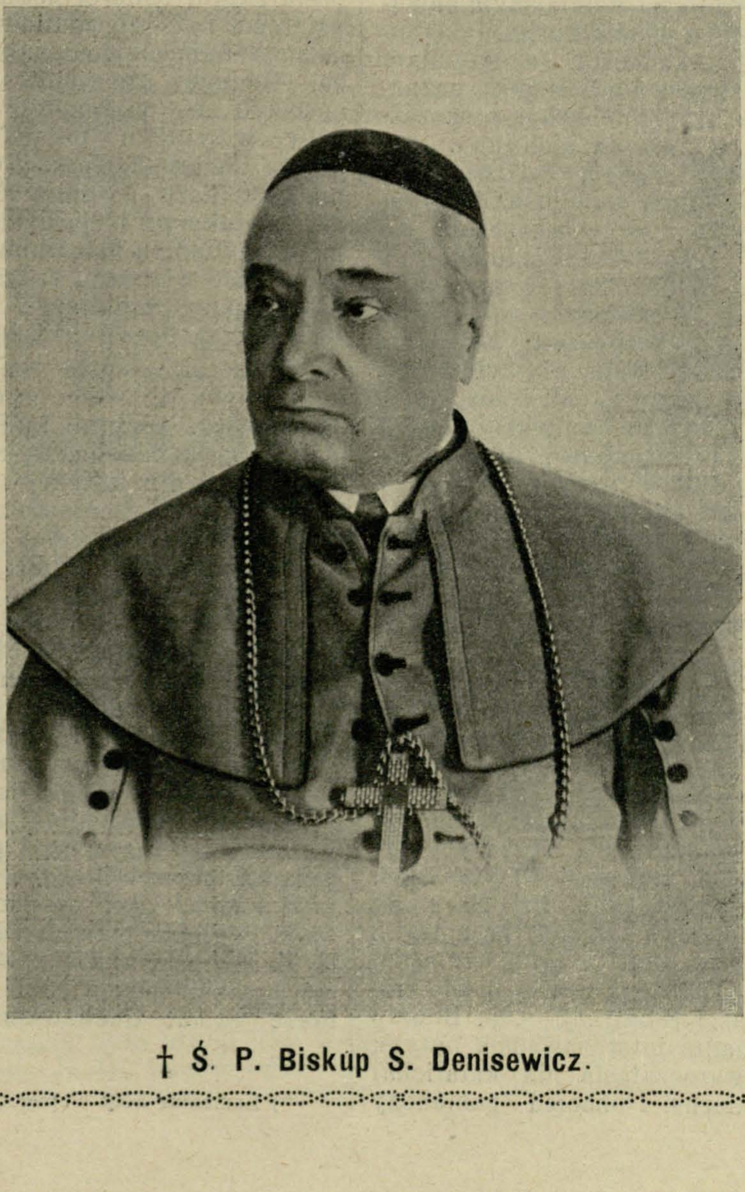
tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy možna pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).



† Ś. P. Biskup S. Denisewicz.

† Ś. P. Biskup Stefan Denisewicz.

Padali ŭžo my ŭ swaim czasie wiestku, szto 3 Śnieżnia 1913 h. u Smalensku pamior Dastojny Biskup Stefan Denisewicz. Śmierć heta jość wialikaj stratąj dla naszaho katalickaho Kaścioła, bo straciŭ najwiarniejszaho słuhu. Ale nia mienszaj stratąj i dla naszaho kraju—Biełarusi—śmierć heta jość, bo Dastojny niaboszczyk uwidziaŭ świet na Biełarusi, lubiŭ jaje szczyra, interesawaŭsia jaje adradżeńniem, a nawat sam da hetaho pryczyniaŭsia. Dziela hetaho padajom ciapier niekolki słoŭ ab Jaho żyćci i pracy.

Ś. P. Biskup Stefan Denisewicz radziŭsia na Biełarusi ŭ Mohileŭskaj hub. u nizamożnaj szlachockaj siamji. Klerykam byŭ u skasawanaj pośla Minskaj Duchoŭnaj Seminaryi. Buduczy adnym z lepszych wuczniaŭ zasłużyŭ na toja, szto Jaho posłano na dalniejszyja nawuki da Akademii ŭ Pieciarburhu. Jak konczyŭ u 1863 h. Akademiju sa stopniam nawukowym Magistra Teologii, naznaczyli Jaho na kapelana szkoł z paczatku da Orszy, a pośla da Mohilewa. Ale nia doŭha tutaka pabyŭ, bo na druhi hod wostra wystupiŭ prociŭ nawuki religii pa rasiejsku i sam atkazaŭsia ad kapelanstwa. Dyk naznaczano Jaho na probaszcza da Smalenska. U smalansku byŭ da 1872 h., ŭ katorym wiarnuŭsia da Mohilewa na proboszcza katedry i dziekana. I ŭznoŭ tutaka nia doŭha byŭ, bo za abaronu zakrywanaho kaścioła ŭ Białyniczach, kazano Jamu usunucca z Mohilewa, dyk wiarnuŭsia da Smalenska, dzie i byŭ aż da 1896 hodu.

U Smalensku szmat pracy pałażyŭ dla parachijan wybudawaŭ piekny kaścioł, załażyŭ prytułak dla biednych dziaciej, a nad ŭsio staraŭsia, kab Jaho parachwijanie byli dobrymi katolikami.

U 1896 h. Arcybiskup Kazłoŭski, ceniuczy wialikija zasłuhi smalenskaho proboszcza, pryzwaŭ Jaho ŭ Pieciarburh i naznaczyŭ kanonikam. Pośla śmierci Arcybiskupa Kłopotoŭskaho, katory naznaczyŭ ŭžo byŭ prałatam, Kapituła wybrała na administratara archidyecezyi da naznaczeńnia nowaho Arcybiskupa.

Ale nowy Arcybiskup Hr. Szembek nia doŭha żyŭ, dyk uznoŭ praz try z paławinaj hady byŭ administrataram (1905—1908). U hetym czasie, pośla nadańnia wolnaści religijnaj, ś. p. Biskup Denisewicz nadta interesawaŭsia hetym, szto szmat waroczałasia da katalickaj wiery na Biełarusi i chacieŭ pamahczy im lepi paznać swaju wieru. Radziŭ szysia i prażyŭszy szmat czasu na Biełarusi, dobra znaŭ biełarusa i toja, szto choć jon i molicca pa polsku, ale ni susim dobra razumiejeć hetu mowu, dyk u 1906 h. wydajeć lamentar z karotkim katachizmam pa biełarusku. *) Szmat było pośla na Jaho za heta napaści ad tych, katorym wiera patrebna tolki dziela szyreńnia swajej narodnaści, ale Jon ni zważaŭ na heta, bo mocna byŭ prakanany, szto biełaruski jazyk niczuć ni zaszkodzić katalickaj sprawie, a budzić nadta karysny da lepszaho poznańnia praz biełarusa swajej wiery. Dziela hetaho zaachwoczywaŭ pisać i wydawać religijnyja knižki pa biełarusku i sam nawat nikatoryja z ich cenzurawaŭ pierad dańniem aprabaty.

Razam z naznaczeńniem Arcybiskupa Wnukoŭskaho byŭ naznaczany tytularnym biskupam klaŭdyopolitanskim, a pośla skoraj śmierci hetaho Arcybiskupa trećci raz byŭ administratoram aż da naznaczeńnia ciapieraszniaho Arcybiskupa. Buduczy ŭžo ciapier Biskupam, paśpiaszyŭ na ŭlublanuju Biełaruś, kab adbyć wizytaciju parachwij. Tutaka ŭ czysta biełaruskaj parachwii Faszczo[illegible]ca nia tolki kazaŭ swajmu kapelanu hawaryć nawuku pa biełarusku, ale i sam mieŭ nawuku u hetaj mowie. Trebaž było widzieć wialikuju radaść parachwijan, szto Biskup prahawaryŭ da ich ŭ ich baćkoŭskaj, spradwiecznaj mowie!

Paśla padniałasia reakcija i adnej z pierszych achwiar jaje byŭ Biskup Denisewicz. Adabrali Jamu pensiju, usunuli Jaho ad usiaho. Dyk jakby praczuwajuczy swaju kanczynu piraniossia da Smalenska, dzie chacieŭ złażyć swaje kości pry hrobie swajej prazacnaj matki, katoruju nadta lubiŭ. Tutaka ni baczuczy na heta, szto byŭ Biskupam, pamahaŭ ksiandzom u kaściele, apiekawaŭsia założanym praz siabie prytułkam i nawuczaŭ dziaciej katachizmu. Nia doŭha Smalensk cieszyŭsia Biskupam, bo zachwareŭ na raka i pażagnaŭsia z hetym świetam. Niekolki raz u niadoŭhaj chwarobie byŭ u Spowiedzi i pryniaŭ Sakrament Astatniaho Pamazańnia.

Jak tolki razyszłasia pa świecie wiestka ab śmierci Biskupa, chto Jaho znaŭ tolki i moh, dyk paśpiaszyŭ na pocharany. Pryjechało troch Biskupaŭ: J. J. E. E. Łosinski z Kielc. Cieplak z Pieciarburha i Żarnowiecki z Żytomira, a także szmat duchawienstwa z roznych

*) Lamentar hety ciapier użo redkaść.

staroń abszyrnaj Mohileŭskaj archidjecezji i nawat z druhich.

Sa slazami żagnalisia parachwijanie sa swaim pasteram, a najbolsz usich razczulali dzieci z prytułku, katoryja wiankom akrużali trunu swajho apiakuna i dobradzieja. Pachawali jaho pobacz z matkaj na smalenskich pry kaściele mahiłkach.

Wieczny adpaczynak daj Jamu Panie!

X. P. B.

Mnoha zor...

Mnoha, mnoha zor bliskuczych—
Tam ŭ hary wysi—wysokaj...
Szczaścia jość i nas zawucza—
Na ziamli tut—nidaloka...

Zory dziŭny, zory jasny
Kryjuć czasta ciomny chmary...
Radaść, ŭciechi i dni szczasny
Ciemniać wieczna biedaŭ mary...

I daŭżej, czaściej bywaje—
Można baczyć zory niebny,
Czym to szczaście, szto minaje,
Szto k'żyćciu tak nam patrebna!

Tamasz Kancawy.

Na Hramnicznuju.

Było heta ŭ Sibiry; tam, dzie na celyja tysiaczy wiorst ciahnucca biezkaniecznyje lasy, nazywanyja Tajgaj, tam, dzie wielmi czasta zdarajecca czaławieku papaści ŭ zuby tygrysa albo lwa.

Adzin zahnannik biełarus - katalik, szczyry chryścijanin dawiedaŭszysia szto za wiorstaŭ 30 ad taho miejsca, dzie jon pawinien byŭ żyć, jość katalicki kaścioł pastanawiŭ dabracca tudy na nabażenstwo na Hramnicznuju, dy paświancić świeczku. I wybraŭsia tudy pichatoj raninka raninka, kab paśpieć na sumu i na paświanceńnie świeczak waskowych.

Nia lohkaja była heta daroha.

Pad hetu paru i na rodnaj Biełarusi bywajuć marozy i miacielicy, a ŭ Sibiry, choć ciapier zdaryłasia dobraja pahoda, ale śniehu było hruba dyk ciażka było iści, ale Janka, bo tak nazywaŭsia hety zahnannik, niezważaŭ na niszto i śmieła z wasołaj duszoj szto stania siońnia prad Boham utajonym ŭ Pr. Sakramencie iszoŭ i nia czuŭ nawat zmardawańnia. I staŭ nakaniec u kaściele hetym i ŭbaczyŭ tut ksiandza katalickaho i abrazy i aŭtary i ŭsio ŭsienka jak bywała na rodnaj Biełarusi i cisnulisia jamu na woczy ślozy radaści z taho, czym jaho Boh tut abdaryŭ i cisnuŭ serca żal nudy pa baćkaŭszczynie miłaj.

I maliŭsia jon szczyra, szczyra, kab daŭ Boh mażnaść wiarnucca da rodnych.

Nastała suma, paświaczeńnie hramnic. Janka pry ŭchodzie ŭ kaścioł jeszcze kupiŭ świeczku dyk paświanciŭ jaje.

Wyszoŭ ksiondz na amboniju.

„A heta szto? Waneliju jon praczytaŭ, jak i ŭ nas pa polsku, a nawuku staŭ kazać... pa naszamu, pa Biełarusku!

Usio tak pieknie, tak zrazumieła—nu nikoli jon nia czuŭ takoj dobraj, tak zrazumiełaj nawuki. Pa nabażenstwie nia ŭcierpieŭ Janka, kab ni pajści padziakawać henamu choć niznajomamu, ale tak bliskamu duszoj ksiandzu.

I zajszoŭ da jaho, jak da baćki rodnaho. — Pachwolony Jezus Chrystus! — Na wieki, wiekaŭ, a skulże Boh prynosić, atkazaŭ ksiondz? Z Biełarusi, wojczenka, z pad Aszmiany. — Dy i jaż z taho boku, siadajże sa mnoj abiedać, dy raskaży swaju dolu niadolu. I sieli razam i hutaryli doŭha, doŭha jak rodnyje braty zdajecca, ab utraczanaj baćkoŭszczynie, ab sibirskich niawychodach i ab usim czym. Z hetaj pryczyny i prypaźniŭsia Janka tak, szto waroczacca da chaty treba było pad kaniec pa ciemku, a tut kruhom czuwać wycio zwiaroŭ lutych i strach prajmać paczoŭ Janku.

I uspomniŭ jon ab swajej paświenczanaj hramnicy, a było na dwarecicha, dyk zapaliŭ hetu świanconuju świeczku i staŭ piejać woś jakuju

Pieśniu da Matki Boskaj.

O Maryja, Matka Boha,
Ty nie hardzisz ani koha,
Chto ŭ niadoli ci ŭ patrebie
Zwiernicca prad tron twoj ŭ niebie.
Dyk i ja, hresznik niahodny,
Jak syn da matuchny radnoj,
Da ciabie, Maci łaskawa,
Szlu pakornaj prośby słowa.
O Matuchna najświaciejsza!
Ŭ raj daroha najpraściejsza,
Uprasi mnie być cnotliwym,
Cela żyćcio sprawiedliwym.
Ściaraży ad bied niszczaściaŭ,
Ŭsiakich żyćciowych prykrościaŭ;

Hoład, mor, wajnu, pażary
Adwiarni ŭsie Boży kary.
A pa śmierci nichaj Boha,
U świataj Trojcy jadynoha
I Ciabie, Niabieska Pani
Sławim ŭ niebie z Aniołami.

Piajuczy hetu pieśniu Janka paczuŭsia silniejszym i adważniejszym, dyk konczyŭszy jaje raz paŭtaraŭ i druhi i treci raz i hetak pryszoŭ na prostuju i bolsz ubituju darohu, szto wiała da taho siała, dzie jon żyŭ i dziakujuczy Matca Najświaciejszaj za paciechu i apieku ŭ darozie staŭ jon nareście u swajej chacie.

B. J.

Św. Martyny Muczanicy.

Baćka światoj Martyny byŭ słaŭnym Rymlaninam i aż try razy byŭ wybrany na naczalnika horadu Rymu. Pry hetym byŭ jon haraczy chryścijanin, duża pabożny i wielmi miłasierny da biednych. Aboje baćki Martyny pamiorli tady, kali jana była jeszcze zusim maładaja. Jej astalisia wialikija bahactwy, katoryje ŭsie spradała, a hroszy razdała na ŭbohich, kab być hatawiejszaj na muki za wieru, jakich szto dzień można było spadziewacca.

Adnaho razu sałdaty, wysłanyje dziela wyszukiwańnia chryścijanaŭ, znajszli Martynu molaczujusia na klenczkach. Jany zahadali jej iści za saboj i dastali atkaz, szto panienka heta achwotnie za imi pojdzie, tolki jeszcze chwilku pamolicca i paprosić błahasławienstwa biskupa. Kali pryszła prad cara Aleksandra, toj uścieszyŭsia, dumajuczy, szto woś choć adna asoba z słaŭnaj siamji lohka adraczecca Chrystusa, ale pamyliŭsia, bo Martyna skazała jamu, szto adnaho tolki sławić Boha, bahoŭ że pahanskich, jak zroblanych ludzkimi rukami za niemych bałwanoŭ uważaja.

Ni padabałosia hata caru, ale skazaŭ sałdatam wiaści Martynu ŭ światyniu Apalona. Tam Martyna pała na kaleńni i prażagnaŭszysia nabożna paczała malicca da Chrystusa. I staŭsia cud, bo woś bałwan Apalona zwaliŭsia s pastumentu i zabiŭ saboj usich, byŭszych tam pahanskich ksiandzoŭ i ziamla zatrasłasia pad cełym Rymam, a nawat czaść światyni henaj razwaliłasia. Paśla hetaho car zahadaŭ bić Martynu pa twary i żaleznymi kruczkami rwać jaje cieła. Na heta wyznaczyli 4-ch kataŭ, katoryje staŭszy muczyć, raptoŭna ŭstrymalisia, każuczy, szto pry Martynie stajać 4-ry jasnyje Anioły i baroniać jaje, zwaroczujuczy henyje muki na samych kataŭ. Tady suddździa zahadaŭ jaje kaczać pa hostrych skarupach, pa ziemli razsypanych. A św. muczanica hetak maliłasia: „Nadzieja maja, Jezu Chryste, daj mnie ŭ mukach wytrymałaść, a kataŭ hetych aświaci i nawiarni sercy ich da Siabie“. I ŭ hetu chwilu 8 kataŭ atkazalisia muczyć, skazaŭszy, szto i jany hatowy pamiorci za Chrystusa. Usie i byli także zamuczany.

Na zaŭtra, kali iznoŭ muczyli św. Martynu i lili ŭ kancy haraczy alej na jaje rany, akrużyła jaje świetłaść niabieskaja i czuwać byli śpiewy Aniołaŭ.

Na treci dzień zawiali Martynu ŭ światyniu Dyany; kaliż jana i tut stała malicca da Chrystusa, uzniałasia bura i bliskawica, kolki razoŭ streliŭ piarun, bałwan Dyany zwaliŭsia, pry czym zabiŭ szmat pahancaŭ, a paśla zhareŭ sam i czaść światyni zhareła. Paśla hetaho car zahadaŭ addać Martynu ŭ ruki druhoha suddździ Justyna, bolsz srohaho. Toj kazaŭ abrazać jej cieła kuskami, a sam wyśmiechaŭ u rozny sposab; paśla pawiali jaje na rynak i puścili na jaje lwa, katory prybiehszy palizaŭ nohi, a paśla adwiarnuŭsia i zjeŭ Eŭmenijusza, swajaka cara, katory raniej naraiŭ katam lić kipiaczy alej na rany Martyny. Jaje stolki ŭżo muczyli, szto kab nie cudoŭnaja moc Bożaja, jana daŭno ŭżo byłab pamiorszy, ale tak żyła jeszcze i z wasołym twaram znosiła ŭsie muki. Jeszcze razoŭ kolki brali jaje na szto raz nowyje muki i prad kożnym razam namaŭlali wyraczysia Chrystusa, abiecajuczy wolnaść, ale niczoho nie pamahło. Leŭ nia jeŭ, ahoń nie paliŭ jaje światoha cieła i ŭ kancy sciataja mieczam addała duszu Bohu 30 studnia 226 hodu. Cieła jaje pa zahadu cara Aleksandra było wystaŭlano praz kolki dzion na rynku dziela zniewahi ad pahancaŭ, ale kali chto padchodziŭ pajaŭlalisia 2 wialikija arły i ni dapuszczali da światoha cieła.

Wialiki i błahasłaŭlony Boh u światych swaich!

Piszuć da nas.

Laudanszczyna. Minskaj hub. Barysoŭskaho pawietu.

Laudanszczynaj tut nazywajecca celaja wakolica, niekolki wiosak, asabnikoŭ i folwarkoŭ. Pierszy raz sioleta zdaryłosia mnie tut być, ale i z pierszaho razu ja pilna prymieciŭ usie tutejszyje paradki i zwyczai. Byŭ ja siudy zaproszany

na wieczar, szto ŭstroili dla maładzieży tamasznije haspadary-baćki ich. Ale ab wieczarynce skažu paśla. Ciapier że pa paradku zahlanim u ich žyćcio-byćcio. Usia Laudanszczyna maja wielmi pryhoży wyhlad: horki, dalinki, kuźmaczok lesu, reczka, a dalej znoŭ horka z drab niakom na wiarszynie, abo niekolkimi sosnami, a kala nizu wioska... Adnym słowam—panarama pryhožaja, i niezaszkodziłab letam pažyć tut jakomu pieśniaru,—szmat by karyści jon mieŭ.

Ziamla tut kažuć duža dobraja, choć ja k hetamu nia moh pryhledzicca, bo śnieh ciapier, ale ŭsio tyki widać nia kiepskaja, bo haspadary žywuć dastatna: ŭsiakaho dabra, žywioły majuć pa mnohu; u wioscy i to nie najdziesz haspadara z adnej karoŭkaj.

Jeduczy praz wiosku, tak sama možna pacieszyć woka dekoracyjaj damoŭ, humion, sadoŭ i prysadak Tut užo zrazu pachnie rupnaściu biełarusaŭ nie barysaŭskich, a niejkich inszych; najlepsz azdablajuć Laudanskije wioski — sady, katorych tut jość dawoli pry kožnaj chacie. Jak damy tak humny i druhije budynki tut krytyje najbolsz hontaj abo traskoj, a chlawy sałomaj, bo ciaplejszy chleŭ bywaja dla skaciny.

Z wieczarynki ja nijakich kaluczych ŭražeń nia wynias, bo wieczarynka była spakojnaja.

Harełki choć i dawali pry traktamencie, ale pa niamnohu—dla razonu, a za heta wialikaja cześć tym haspadarom. Žadnaj łajanki ni szumu tut nia czuć było, choć hulali i szumna.

Hulali najbolsz polskija tancy, bo pryznacca biełaruskich nichto nie ŭmieŭ. —ale doś pryhoža. hulali i tak roznyje hulni, pośla piejali polsk. „Zawsze śpiewać wolno nam“ i biełarusk.: „Oj, pajdu ja łuham“. „Czamuž mnie nia pieć“ i szmat druhich. Biełarusk. piejali ja z tawaryszami, bo Laŭdanskije nichto nie ŭmieŭ. *P. Krasoŭski.*

Wioska Sasonka. Wil. hub., Wilejsk. paw. Wioska heta lažyć nad samaj Wiljoj i žycharom jaje možna byłob dobra žyć, kab nie praklataja harełka, katoraja usich tutejszych wodzia za nos i nie daje zaniacca ŭ paru dy, jak treba pracaj. Piszuczy ab hetaj wiosca da hazety, jab chacieŭ napisać sztoś najlepszaho, kab i druhim heta mahło pasłužyć prykładam, ale niszczaście majo, szto hetkich reczaŭ u nas nia czuwać ni widać. Z usiej wioski jość tolki adzin haspadar Juszko, u katoraho ni śmiardzić u chacie pjanymi, dy siam tam uhledzisz knižku i hazetu.

Ale druhije nia choczuć wuczycca ad jaho, jak treba žyć pa ludzku, dy jeszcze z jaho śmiajucca, szto „panam staŭ, hazety czytaja“. A pahladzieŭszy na ich žyćcio, dyk da zniamohi možna naśmiejacca, jak czasta ni miarkujuczy jak świnczo, kaczajucca ŭ bałocie pjanyje.

I napłakacca možna hledziaczy, jak pjanicy hety kryŭdziać swaich žonak i dziaciej prapiwajuczy toja, szto tut patrebna na inszyja reczy. Adna kabieta praz doŭhi czas zbirała pa troszku, chawajuczy ad muža-pjanicy i sabrała užo 25 rubloŭ, a kali muž ahledziŭ hroszy, dyk chapiŭ ich i zaraz že papiorsia ŭ trachcir.

Kabieta paszła tady da adnaho swajaka i ŭprasiła jaho pajści ŭ trachcir dy kab jakkoleczy adabrać henyje hroszy. Tamu udałosia adabrać 23 rubli, a dwa r. z hetych hroszaj i jeszcze 5 rubloŭ, szto mieŭ za pradanuju nidaŭna strelbu — prapiŭ.

Ciapierže jon bjeć žonku bliska sztodzień, kab addała henyje 23 rubli na prapićcio. Woś jakije u nas ludzi, až sumna padumać!

J. z O.

M. Parfienawa. Wilejskaho paw. Wil. hub. Jość u nas sprytny žydok. Znaja jon najbližejszuju darohu až u Ameryku i zajaho radaj nimała tutejszych ludcaŭ paszło henaj darohaj. Wiedaja jon tak sama dobra, jak zrabić kab ludzi wyszaŭszy s kaścioła ŭ światа ci ŭ niadzielu, kali manapol bywaje zaczyniany, dy jon i daloka, bo až u Zaborcach, ni ŭ samym Parfienawie, dyk kab mahli usiožtki dastać dawoli wodki, i ci mała szto jon wiedaja—wiedama sprytny gieszeftowy žydok. A siadzić jon na dwornaj ziamli, dyk za jaho „kulturnyja“ zasluhi dla tutejszaho sielanstwa dwor chocza jaho wypiarci z chaty.

Niwialikaja biada žydku ad hetaho: naszlisia ludzi, katoryje prahulaŭszy žydawych bolsz 30 rubloŭ wyznaczyli jamu kusok harodu pad chatu nu i ŭsiej biady.

Kala stancii Parfienawa na sielanskaj ziamli jość z 40 chataŭ, ludziej, i pry stancii, hetaž tut bahata žyŭby ni adzin žydok, a prynamsia z 10. Woś jany i zažyli tut, bo miejscowaja palicyja niejak, ci nia wiedaja, szto zakon zabaraniaja žyć žydam u hetkich nowych pasiołkach, ci sztoś druhoja, ale doś, szto žydki žywuć sabie panami.

Ale wiedajuć jany, złydni, szto aby najszłasia surjoznaja palicyja—dyk užo im tam nia miejsca. Woś užo paszli ad niekul starańnia, kab heny pasiołak na-

zwać miasteczkam. Byŭ schod haspadaroŭ z wołaści, ale na ini nie zhadzilisia na heta. Tolki nimasz wiedama ci na doŭha, bo sztoż ustaić prad żydoŭskimi hraszmi i sprytam?

Parfienaŭczyk.

Kaścielnyja wiedamości.

Pierachod u katalictwa.

Minskaja hazeta: „Siewiero Zapadnaja Żyzń" u № 17 pisza, szto za 4-ry pierszyje dni studnia hetaho hodu minskamu hubernataru padadziano ażno 275 prośbaŭ, ab pazwaleńni pierajści s prawasławia ŭ katalictwo.

Sprawa katalikou-rasiejcau.

Ministra ŭnutranych sprawaŭ pawiedamiŭ arcybiskupa mahileŭskaho ks. W. Kluczynskaho, szto zabaraniajecca ad hetaj pary adpraŭlać nabażenstwo dla katolikoŭ-rasiejcaŭ u ŭschodnim abradzie. U Pieciarburhu jość kala 2000 rasiejcaŭ-katalikoŭ, dla katorych za pazwaleńniem byŭszaho ministra Stołypina adpraŭlałosia nabażenstwo ŭ abradzie ŭschodnim u dźwioch kaplicach.

Ciapier kaplicy hety zapieczatawany i nabażenstwo zabaraniano. Maja być najhorszym praciŭnikam katalickaho nabażenstwa ŭ abradzie ŭschodnim jość synod, katory baicca, kab praz heta ni utracić szmat prawasłaŭnych na karyść katalictwa ŭschodniaho abradu.

Kataliki rasiejcy, miż katorymi jość wialikije pany, majuć dabiwacca prawa praz Dumu.

Szto czuwać.

Wilnia. U niadzielu 26 studnia u sali „Sokoł" pry Wilenskaj wulicy adbyłasia biełaruskaja wieczarynka z muzykaj deklamacijami i tancami na scenie i na sali.

— Na centralnaj pocztcie ŭ elektroŭni zdaryŭsia wybuch, katorym aparyło i zhłuszyło maszynista Kustosika, katoraho „Skoraja pomac" adwiazła da szpitala Sawicz. Jon maja mocna aparanyja: haławu i ruki, ale jość nadzieja, szto azdarawieja.

Kiena. Wil. hub. i paw. Rukonskaj wołaści. Tutaka złażyłosia starańniem pana Witolda Sławinskaho *aratajskaje kołca*, buduczaje filijaj „Wilenskaho Aratajskaho Tawarystwa". Na heta ŭżo jość pazwaleńnie z senatu.

Troki. Wil. hub. Baćki wuczniaŭ tutejszaj haradzkoj szkoły zwiartalisia s prośbaj da papieczyciela wuczebnaho okruha, kab pazwoliŭ wuczycca ŭ hetaj szkola francuskaj i niamieckaj mowy, Heta pazwaleńnie jany dastali.

Trocki pawiet. Hetymi dniami zdaryłasia tut straszennaja recz. Rybałowy Winc. Azerski i Szmul Chenach pajechali na Daŭgierdziskaje woziero ławić rybu i ŭziali sabie da pamacy chworaho na abłukańnie Jana Bielunasa 24 hadoŭ. Łowiaczy rybu Bielunas czymś uzławaŭ henych dwaich. Dyk jany jaho biez miłasierdzia zbili, a paśla zwiazali wiaroŭkami, kab nia moh ruszycca z miejsca i pakinuli na lodzie, dzie jon prabyŭ cełuju nocz,

Na zaŭtra susiedzi znajszli Bielunasa czuć żywoha s paadmarożywanymi palcami, wuszmi, nosam. Jaho adwiaźli u szpital da Jewja, a henych rybałowaŭ pasadzili ŭ turmu ŭ Trokach.

Traby. Aszmiansk. paw,, Wil. hub. Wilenski hubernatar asztrafawaŭ Agatu Sawickuju na 50 rubloŭ, abo 6 tydniaŭ adsiedki za utrymywańnie tajnaj polskaj szkoły, ŭ katoraj sama i wuczyła, Szkołu zahadano zakryć.

Minsk. Mirawy zjezd razhladaŭ sprawu 36 sielanaŭ, abwinawaczanych u tym, szto samawolna paświli bydła na paloch hrafa Czapskaho ŭ Stankoŭskaj wołaści, Zjezd prysudziŭ usich na dwa miesiacy adsiedki.

Falszywyja 25 rublouki. U Minsku wykryli arhanizaciju, szto zajmałasia zbytam falszywych 25 rublowych bumażak. Arysztawali dwoch turkaŭ i dźwie kabiety; treciaho turka arysztawali ŭ Dynaburhu (Dwinsku),

Zahadacznaja śmierć. Na czyhuncy miż Minskam i Ratomkaj znajszli pierajechany maszynaj trup Wojciechoŭskaho, katory ŭ Minsku pry Zacharaŭskaj wulicy mieŭ swoj dom. Robicca śledztwa, z jakoj pryczyny i ŭ jakich warunkach Wojciechoŭski papaŭ aż u heta miejsca. Bo dumajuć, szto moża jaho chto padłażyŭ pad maszynu, zabitaho raniej.

Nowahrudak. Min. hub. Tutejszy kamitet ćwiarozaści zważajuczy, szto szynkoŭ u pawiecie aż zalisznie dość, pastanawiŭ rabić starańnia, kab nie dawano pazwaleńniaŭ na atkryćcie szynkoŭ nowych.

Babrujsk. Min. hub. U dware Janina należaczym da p. Jana Kiełczeŭskaho zhareŭ chleŭ.

U ahni zhinuło 106 sztuk rasowaho bydła. Szkody abliczano na 25 tysiacz rubloŭ.

Pażar paczaŭsia z winy parabka, katory zapaliŭszy lampu, kinuŭ zapałku na sałomu ŭ chlawie.

— Ziemstwo paw. babrujskaho dastało ad kazny 3000 rub. na kuplu stadnikaŭ rasowych.

Mozyr. Min. hub. Wałasny schod u Meleszkowicach pastanawiŭ zakryć u hetym siale dźwie piŭnyja i manapol. Akcyznaje upraŭleńnie piŭnyja ŭżo zakryło, a manapol budzie zakryty 1-ho lipnia hetaho hodu.

Horadna. U subotu 11 studnia tutejszy hubernatar zawiedamiŭ Haradzkuju Uprawu, szto na skutak prosby Rady horadu ab pieramienie nazwańniaŭ dźwioch wulic u pamiać 300-lećcia panawańnia Domu Ramanowych dastaŭ najwyższejszaje zaćwierdżeńnie pieramieny nazwańniaŭ: wulicy Sapiornaj na „Aleksiejeŭskuju“ i wulicu ad masta na Niemnie da asawieckaj szasy na „Pietroŭsko-Nikołajeŭskuju“.

Biełastok. Horad chocza pazyczyć 700 tysiacz rubloŭ z ziemskaho kredytu na pakrycie kosztaŭ budowli nowaj raźnicy i na inszyja pilnyja patreby. Warunki pazyczki—ciażkija.

Breść Litouski. Hrodz. hub. 21 studnia Wilenskaja sudowaja pałata razbirała tut sprawu byŭszaho ziemskaho naczalnika M. Chwoszczynskaho winawaczanaho ŭ tym, szto pryswaiŭ 551 r. 60 kap., u katoraj sumie jość hroszy, achwiarowanyje na paharełych i na pamiatnik Stałypina. Użo prad hetym M. Chwoszczynskij byŭ zasudżany na hod i 8 miesiacaŭ turmy za roznyja inszyja sprawy i ciapier jeszcze adbywaja henu karu ŭ harodzienskaj turmie. Ciapier że prysudzili jaho na 8 miesiacaŭ arysztanskich rotaŭ z adabrańniem prawoŭ.

— U Brestckim Tawarystwie uzajemnaho kredytu wykryta rastrata bolsz 100 tys. rub.

Bielsk. Hrodz. hub. „Nasze Utro“ pisza, szto u wioskach Łosinki i Repiski straszenna pamirajuć ludzi na bruszny i plamisty tyfus.

Pamiorszyje lażać pa 5 dzion bo nimasz kamu chawać. Daktorskaj pomaczy nimasz. Najbliżejszy doktar żywieć za 12 wiorstaŭ i kali jaho prywiaści da chworaho, treba płacić wialikija hroszy, katorych sielanie nie majuć.

Kouna. U sieradu 22 studnia wada na Wilji i Niemnie stała raptoŭnie prybywać, tak szto pad wieczar zaliła kolki wulic Koŭny.

Narod sa strachu uciakaŭ na zialonuju haru, tudyż niaśli chto, szto moh z chatnich reczaŭ.

Na chwalach abiedźwuch rek pływuć czastki budynkaŭ i roznyja reczy. Pawodka zrabiła straszennyja szkody ŭ Koŭnie i akolicach lażaczych nad rekami.

Warszawa. Tramwaj elektryczny najechaŭ na kabietu, katoraja ad hetaho skora i pamiorła. Narod napaŭ za heta na tramwaj i pawybiwaŭ u im usie szyby, a służbu wahonu mocna pabiŭ laskami i kamieńniami.

Wiestki z zahranicy.

Na Bałkanach.

Turcija i Hrecija dalej szykujucca da wajny, pry czym Turcija bytcym to zawiazała wajenny sajuz z susiedniaj Baŭharyjaj, a Hrecija takiż sajuz chocza zrabić z Rumynijaj.

Bauharyja zajawiła, bytcym to ni praŭda, szto jana ŭwajszła ŭ zhodu z Turcijaj na wypadak wajny, ale i ŭ jej iduć cichije, ale śpiesznyje pryhataŭleńnia da wajny. Baŭharyja sabiraja wojska i zapasnym aficeram dany prykaz być hatowymi każduju minutu na atrymańnie zahadu pajści ŭ rady wojska.

Albanija taksama ŭ nowaj wajnie byłab proci Hrecii, bo Hrecija nie addaje jej ziamli, katoraja pawinna należyć da Albanii. Nawat ciapier na hranicy Hrecii i Albanii zdarajucca bojki, bo albancy napadajuć na addziełу hreckaho wojska, uważajuczy, szto jano tut ni ŭ swaim krai być nie pawinno.

Meksyk u Ameryca. Paŭstancaŭ nakaniec tyki zwajawali i zławiŭszy ich prawadyroŭ u liku 23-och razstrelili 18 studnia. Miż hetymi razstrelano jenerała Gonzaleca, 4-och kapitanoŭ i 3-och paruczykaŭ. Arużże i naboi prazydent Meksyki Huerta atrymliwaja bytcym z Japonii, katoraj maja za ŭsio heta być ŭdziacznym. Heta ŭsio wielmi nie padabajecca prawicielstwu Złuczanych Stanaŭ i jano wysłało mabyć 5 tysiaczaŭ sałdataŭ u nadmorski meksykanski horad Wera Kruca.

Systerwil u Ameryca. Pad horadam Systerwilam u Złuczonych Stanach zwaliŭsia wialiki meteor. (Meteor heta taki kamień, jakich szmat nosicca u niabiesnym prastwory, a kali z ich katory papadzie ŭ sferu ziamli, tady jon wielmi szybka walicca pry czym zaharajecca i najczaściej zharaje zusim. Nasz narod dumaja, szto heta walicca hwiezda, a nikatoryje jeszcze każuć szto heta du-

szy niechryszczanych dziaciej i ŭmiejuć nawat chryścić takija duszy. Tymczasam heta ani hwiezdy, ani duszy tolki kamieńni, katoryje zawucca meteorami.) Woś adzin z wialikich meteoraŭ zwaliŭsia nia ŭśpieŭszy zhareć i paŭ na strachu szopy, ŭ katoraj byŭ skład porachu. Porach zahareŭsia i wybuchnaŭ, pry czym usia fabryka porachu i wialikija warstaty, dzie rabilisia parachody ŭ adnej chwili razlacielisia na szczepki i hruzały, dy zhareli. Szczaściam było heta ŭ niadzielu, dyk u fabrykach hetych nia było ludziej, dyk z ludziej nichto nia zhinuŭ. U Systerwilu ŭ nikatorych damoch pawysypalisia szyby ad strasieńnia pawietra.

Na Atlantyckim akiejanie spatkalisia dwa parachody i tak stuknulisia, szto adzin z ich „Monroe“ zatapiŭsia. Pry hetym zhinuło 47 padarożnych.

U Brazylii ŭ Ameryca paŭdniowaj była wialikaja pawodka, padczas katoraj zhinuło kala 2 tysiacz narodu.

Pad Cumbres ŭ Ameryca razbojniki zapalili tunel nad czyhunkaj. U tuju paru papała tudy tawarnaja maszyna, kataraja zhinuła zusim. Służba maszyny tak sama zhinuła ŭ ahniu.

Usiaczyna.

Hulnia u „Siniczki“.

U „Siniczki“ hulajuć hetak:

Najpiersz z hramady wybirajuć sinicaŭ i stawiać ich sierad chaty, a ŭsia hramada biarucca adzin druhomu za ruki i stanowiacca ŭkoła. Kali ŭ hramadzie jość dziaŭczaty i chłopcy, dyk i ŭ paru wybirajuć chłopca i dziaŭczynu i ŭ kola stanowiacca pa pary a kali dziaŭczat abo chłopcaŭ bolej, dyk u paru tak samo wybirajuć chłopca i dziaŭczynu, a ŭ koła stanowiacca jak papała.

Hetak pastaŭszy koła krucicca padskikajuczy kruhom tej pary i piaje:

Lacieli siniczki rostam niewialiczki
Oś i raz, oś i dwa, rostam niewialiczki.
(Siniczki tak sama piajuć i chodziać jak papała ci kruciacca ŭ siaredzinie koła).
Lacieli, lacieli sieli pasiadzieli
(Siniczki prysiadajuć)
Oś i raz, oś i dwa, sieli pasiadzieli
Siadzieli, siadzieli, ŭstali palacieli,
(Siniczki ustajuć).
Oś i raz, oś i dwa, ŭstali palacieli.
A paśla rаzstaliś, dy druhim kłanialiś
Oś i raz, oś i dwa, dy druhim kłanialiś.

(Siniczki kłaniajucca, chłapiec dziaŭczynie z koła, a dziaŭczyna chłapcu z koła. Tyja kamu kłanialisia wychodziać z koła i buduć „siniczkami“, a pierszyja „siniczki“ stanowiacca ŭ kole i znoŭ paczynajuć piejać s paczatku: Lacieli siniczki i t. d. Zapisaŭ Wojciechowicz.

Sinija katy.

Nidaŭna u Londonie ŭ Anhlii adbyłasia wystaŭka chatnich źwiarat. Woś na hetaj wystaŭca byli katy roznych koloraŭ, miż katorymi byli i sinija.

Prad 30 hadami niejakaja pani Simpson dziela wyhadawańnia katoŭ s siniaj pilściaj stała łuczyć najpiersz czysta czornych katoŭ s czysta biełymi kotkami. Patomstwo hetakaj pary było raboja. Dalejszaja patomstwa było szeraja i ŭ kancy znajszlisia ŭżo kacianiaty zusim sinija. Czyrwonyje i sierabrystyje byli ŭżo i raniej. Czaho ludzi nia prydumajuć?

Zahadki.

9) Pałowa z żaleza, a z drewa druhaja;
Jak siadzisz da stołu i jon tut bywaja.

10) Być moża i z drewa, bywaje i z miedzi;
Kanieszna patrebna pry kożnym abiedzi.

Razhadki buduć u № 6-ym.

Razhadki da № 4-ho.

7) Hwiezdaczki, 8) Woczy.

Prykazki.

Ni kajsia zhubiŭszy nia cieszsia znaszoŭszy.
Nie kaicca rana ustaŭszy, małady ażaniŭszysia.

Dumki.

Kali ty małady, to starajsia, kab małodaść twaja nia zhinuła marna, a paszła na karyść twaju i hramadzianskuju.

Fr. Krasoŭski.

Żarty.

— Nu, chitry moj koń, kab jaho czerwi staczyli!

— Sztoż jon zrabiŭ takoja?

— Abacz, praz zimu jeŭ dy jeŭ siena, a jak pryszła wiasna, dy para jści arać, dyk jon uziaŭ dy i zdoch, kab jamu, dobra nia było.

Pryniasła małaka.

— Sztoż heta? kabietka, ja prasiła pryniaści małaka, a ty pryniasła wady?

— Wybaczajcie, paniczka, szto z paśpiechu zabyłasia ja ŭlić siudy i małaka.

Swaja poczta.

W-namu Ks. M. Daleckamu! Wielmi nas cieszyć, szto „Biełarus“ padabajecca. Za dobryja pażadańnia szczyra dziakujem. Nidajszoŭszy № pasyłajem adnaczaśnie z hetym Nr. Z tym Nr. byŭ wysłany i Kalendar, prosim pawiedamić ci dajszoŭ jon?..

P. Em. Giaro. Jak za prysłanaje tak i za abiecanaje wielmi dziakujem.

P. Pr. Krasouskamu. Za ŭsio prysłanaje szczyra ŭdziaczny. Budziem pa czarodzie karystać.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.